



Lepiej nie będzie. Perspektywy stosunków Korei Północnej z USA

Oskar Pietrewicz

Znaczenie Korei Płn. w polityce zagranicznej i bezpieczeństwa obecnej administracji Donalda Trumpa jest dotychczas mniejsze niż w trakcie jego pierwszej kadencji. USA mogą podjąć kolejną próbę negocjacji z KRLD, ale będą one utrudnione m.in. z powodu utrzymujących się rozbieżności interesów obu stron, ujawnionych podczas rozmów Trump–Kim w latach 2018–2019, i korzyści, jakie Korea Płn. czerpie ze współpracy z Rosją. Marginalizowanie zagrożeń ze strony KRLD lub zawarcie z nią porozumienia ograniczonego do kwestii arsenału strategicznego byłoby szkodliwe dla USA i ich sojuszników w Azji Wschodniej.

W pierwszej kadencji (2017–2021) administracja Trumpa [uznała Koreę Płn.](#), zwłaszcza jej programy nuklearny i rakietowy, za jedno z najważniejszych wyzwań i zagrożeń dla bezpieczeństwa USA. Po miesiącach [napieć w 2017 r.](#) w kolejnym roku doszło do bezprecedensowego spotkania Trumpa oraz przywódcy KRLD Kim Dzong Una w Singapurze. Jednak zarówno ten szczyt, jak i kolejny – w [Hanoi w 2019 r.](#) – nie doprowadziły do przełomu, w tym w kwestii denuklearyzacji Półwyspu Koreańskiego. Do końca kadencji Trumpa nie zostały wznowione rozmowy, a KRLD przyjęła [bardziej konfrontacyjną postawę wobec USA](#).

Administracja Joe Bidena (2021–2025) [deklarowała stosowanie instrumentów presji i dyplomacji](#) w dążeniu do denuklearyzacji. Ostatecznie jednak ograniczała się przede wszystkim do tych pierwszych, kładąc nacisk na wdrażanie [sankcji ONZ](#) wobec Korei Płn. oraz zacieśnianie [współpracy z Koreą Płd. i Japonią](#). Mimo sygnalizowania otwartości na rozmowy bez warunków wstępnych Stany Zjednoczone de facto uzależniały powrót do nich od gotowości Korei Płn. do porzucenia broni nuklearnej. Utrzymanie przez USA wyczekującej postawy przedłużyło [impas w negocjacjach](#).

Niejasne podejście administracji Trumpa do KRLD. Obecna administracja Trumpa nie zaprezentowała jak dotąd spójnej wizji polityki wobec Korei Płn. Z jednej strony dyrektor wywiadu narodowego Tulsi Gabbard wskazuje na zagrożenia ze strony

[arsenału nuklearno-rakietowego KRLD](#) i możliwość przeprowadzenia przez nią pierwszego od 2017 r. testu jądrowego. Za szczególne zagrożenie USA uznają rozwój potencjału pocisków o zasięgu międzykontynentalnym (ICBM) uzbrojonych w głowice jądrowe. USA szacują, że obecnie KRLD ma do 10 takich rakiet, a w ciągu dekady może zwiększyć ich liczbę do 50. Z drugiej strony przecieki do prasy na temat tymczasowych wytycznych strategicznych dotyczących bezpieczeństwa narodowego sugerują, że kluczowe dla USA jest odstraszenie Chin i ograniczanie ich wpływów w Azji i Pacyfiku, a zagrożenie ze strony KRLD odgrywa obecnie drugorzędną rolę. Zgodnie z tym założeniem Stany Zjednoczone miałyby nakłaniać sojuszników, zwłaszcza Koreę Płd., do przejścia większej odpowiedzialności za odstraszenie KRLD.

Równocześnie Trump ogólnikowo sygnalizuje gotowość do wznowienia rozmów z Kimem. Skupienie się administracji USA na innych kwestiach ([wojna na Ukrainie](#), [polityka handlowa](#), [ChRL i Bliski Wschód](#)) sugeruje, że nie dojdzie do tego w krótkim terminie. Niewiadomy jest też temat negocjacji, które wcześniej koncentrowały się na problemie nuklearnym. W tej kwestii podejście władz USA jest niejednoznaczne. Oświadczenia Białego Domu i Departamentu Stanu podtrzymują cel denuklearyzacji KRLD, a nie [Półwyspu Koreańskiego](#), co świadczy o zawężeniu negocjacji do północnokoreańskiego programu nuklearnego. Trump, sekretarz obrony Pete Hegseth i sekretarz

stanu Marco Rubio określają Koreę Płn. mianem „państwa atomowego”, co może zapowiadać uznanie jej de facto nuklearnego statusu. Trump zdaje się też marginalizować znaczenie [współpracy rosyjsko-północnokoreańskiej](#), twierdząc, że nie jest ona tematem jego rozmów z Władimirem Putinem.

Możliwa polityka Korei Płn. wobec USA. Wznowienie rozmów utrudnia postawa Korei Płn. Po fiasku negocjacji z 2019 r., za które obwinia Trumpa, jeszcze bardziej opowiedziała się po stronie państw autorytarnych w ich systemowej rywalizacji z USA oraz ich sojusznikami. Od 2022 r. szczególną rolę odgrywa współpraca z Rosją. W zamian za dostawy amunicji, uzbrojenia i [wysłanie żołnierzy](#) do walk przeciwko Ukrainie w obwodzie kurskim Korea Płn. uzyskuje od Rosji wsparcie polityczne, ekonomiczne, żywnościowe i – zapewne – transfer technologii wojskowych. To ostatnie służy realizacji północnokoreańskiego [planu modernizacji sił zbrojnych na lata 2021–2025](#), zakładającego m.in. ilościowy i jakościowy rozwój sił konwencjonalnych i nuklearnych. Południowokoreańskie rządowe ośrodki analityczne szacują, że dotychczasowa łączna wartość [korzyści](#), jakie KRLD czerpie ze współpracy z Rosją, może wynosić nawet 20 mld dol.

Korea Płn. mogłaby jednak zgodzić się na rozmowy z USA pod pewnymi warunkami. Przede wszystkim negocjacje nie mogłyby dotyczyć denuklearyzacji, gdyż KRLD nie zamierza porzucić broni jądrowej. Mogłaby jednak być zainteresowana rozmowami na temat kontroli i ograniczenia zbrojeń, w ramach których w zamian za wstrzymanie rozwoju programu jądrowego uzyskałaby od USA ustępstwa, takie jak złagodzenie lub zniesienie sankcji, zmniejszenie amerykańskiej obecności militarnej w Korei Płd. i ograniczenie ćwiczeń wojskowych USA z Republiką Korei.

Czynniki międzynarodowe wpływające na relacje USA–KRLD. [Sojusz Korei Płn. z Rosją](#) i możliwy transfer rosyjskich technologii wojskowych, w tym jądrowych, wzmacniają pozycję KRLD w relacjach z USA i komplikują kalkulacje strategiczne Amerykanów w Azji i Pacyfiku. Rosja może też wykorzystać zbliżenie z Koreą Płn. w negocjacjach dotyczących wojny na Ukrainie. Przykładowo w zamian za amerykańskie ustępstwa Rosja może zaproponować wycofanie północnokoreańskich wojsk z frontu i prezentować się jako pośrednik w ewentualnych rozmowach USA z KRLD.

Dodatkowym utrudnieniem dla USA może być postawa ChRL. W związku z [zaognieniem rywalizacji amerykańsko-chińskiej](#) Chiny mogą zacieśniać współpracę z KRLD. Mogą działać podobnie jak w latach 2018–2019, gdy [zintensyfikowały kontakty polityczne z Koreą Płn.](#) w następstwie przygotowań do negocjacji USA z KRLD. Wzmacniało to Koreę Płn. w jej rozmowach z USA i pokazywało, że [Chiny mają największy wpływ na północnokoreański reżim](#). Sygnalizowało też, że nagromadzenie sporów w relacjach USA–ChRL [utrudni rozwiązanie](#) problemów na Półwyspie Koreańskim.

Wpływ na stosunki USA z Koreą Płn. będzie chciał mieć też nowy prezydent Korei Płd., który zostanie wybrany [w przyspieszonych wyborach zaplanowanych na 3 czerwca](#). Niezależnie od ich wyniku nowe władze Korei Płd. będą oczekiwać od administracji Trumpa włączenia ich do ewentualnych rozmów z KRLD. Brak

uwzględnienia południowokoreańskich interesów, takich jak neutralizacja zagrożeń ze strony północnokoreańskiej broni raketowej krótkiego zasięgu, może prowadzić do [sporów Korei Płd. z USA](#). Podobne zastrzeżenia może mieć [Japonia](#), zagrożona raketami krótkiego i średniego zasięgu.

Wnioski i perspektywy. Relacje z Koreą Płn. pozostają nierozwiązanym problemem w polityce zagranicznej USA i nic nie wskazuje, aby miało się to zmienić w najbliższym czasie. Administracja amerykańska przykłada obecnie mniejszą wagę do KRLD niż za pierwszej kadencji Trumpa, mimo że nadal generuje ona poważne zagrożenia dla bezpieczeństwa USA i ich sojuszników. Wynikają one z rozwoju potencjału nuklearno-raketowego Korei Płn., jej współpracy z Rosją oraz [ryzyka równoczesnego wystąpienia kryzysów](#) w kilku miejscach w Azji Wschodniej (np. w Cieśninie Tajwańskiej i na Półwyspie Koreańskim).

Prawdopodobieństwo szybkiego wznowienia rozmów Trumpa z Kimem jest niewielkie ze względu na inne cele USA, a także na nastawienie Korei Płn. na czerpanie dalszych korzyści z sojuszu z Rosją. Nawet gdyby miało dojść do negocjacji, rozbieżność stanowisk obu stron utrudni wypracowanie rozstrzygnięcia trwale stabilizującego sytuację w regionie. Istnieje wręcz ryzyko, że administracja Trumpa może poszukiwać porozumienia ograniczonego np. do zaprzestania rozwoju północnokoreańskiego potencjału raket dalekiego zasięgu, które zagrażają tylko USA, a nie ich sojusznikom w Azji Wschodniej. Dla wzmocnienia swojej pozycji negocjacyjnej KRLD będzie wykorzystywać polityczne, gospodarcze i militarne wsparcie Rosji i Chin. Przeprowadzając próby raketowe, w tym krótkiego zasięgu, może też sprawdzać reakcje USA, w tym ich gotowość do realizacji zobowiązań sojuszniczych względem Korei Płd. i Japonii.

Podejście administracji Trumpa do KRLD może zrywać z założeniami polityki Bidena, która kładła nacisk na współpracę z sojusznikami w odpowiedzi na zagrożenia ze strony Korei Płn. Może to zwiększyć obawy Korei Płd. i Japonii co do wiarygodności USA, wymusić na nich większy wkład w zapewnienie bezpieczeństwa w Azji Północno-Wschodniej i przełożyć się na osłabienie regionalnych partnerstw (jak [USA – Japonia – Korea Płd.](#)). W skrajnym przypadku może też doprowadzić do dalszej proliferacji broni jądrowej. Do uzyskania zdolności potrzebnych do budowy jądrowej, w tym wzbogacania materiału rozszczepialnego, może dążyć szczególnie Korea Płd.

Gdyby USA i KRLD były gotowe wznowić rozmowy, państwa europejskie mogłyby służyć wsparciem jako dodatkowe kanały komunikacji. Polska może odegrać w tym szczególną rolę ze względu m.in. na obecność dyplomatyczną w Pjongjangu (jako jedyne państwo europejskie obok Szwecji i Bułgarii) oraz członkostwo w Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych, monitorującej warunki rozejmu po wojnie koreańskiej. W interesie Polski jest podkreślanie w rozmowach z USA zagrożeń dla amerykańskich interesów, które wynikają ze współpracy KRLD z Rosją, takich jak kontynuowanie wojny na Ukrainie i destabilizujący wpływ Rosji na sytuację na Półwyspie Koreańskim.